

Kazimierz Stronczyński
NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY O KOŚCIELE Ś^{GO} JAKÓBA¹ W SANDOMIERZU

„Biblioteka Warszawska” 1842, t. III.

Na zachodnio - południowej stronie miasta Sandomierza, wśród niewielkiego pagórka, wznosi się gotycka świątynia odwiecznymi owiniona lipami. Spójrz na jej budowę prostą lecz śmiałą, na mchem porośłe jej mury, na niskie i szerokie wejście, a jednym rzutem oka osądzisz, że to nie dzisiejszych czasów dzieło, że ten gmach nie jedne już przeciwność wytrzymał, i nie jednego tryumfu był świadkiem.

W 12-tym i 13-tym stuleciu, kiedy sprawiedliwa Opatrzności ręka cięższymi klęskami chłoscząc naszą krainę, poczęła dźwigać podupadły duch pobożności chrześcijańskiej, stanęło wiele nowych kościołów w Polsce. Sprowadzenie braci zakonu Premonstrantów i Cystersów mnożyło liczbę sług bożych, a zarazem otworzyło potrzebę wznoszenia nowych pańskich przybytków². Ztąd poszło, że wyczerpywano majątki na wzbogacenie zgromadzeń klasztornych, aby tym sposobem w przyszłym życiu przynajmniej zapewnić sobie szczęśliwość skoro w doczesnem ustawne prześladowały nieszczęścia.

Piętno ich na każdej budowie wyrte; nie znajdziesz tam żadnych drobnych ozdóbek, w które tak obfitują współczesne sąsiednich krajów gmachy, bo wykwitające po kilku latach pomyślności czucie nadobne, krwawy miecz barbarzyńców w samym zarodzie wytępił. Mury tylko grube, zdolne wytrzymać natarczywość najeźdźnika, przekonają cię, że równie na przybytek chwały Bożej, jak na schronienie przed nieprzyjacielem były wzniesione.

Wśród takich okoliczności około roku 1200 Księżniczka Adelajda córka Kazimierza Sprawiedliwego założyła w Sandomierzu kościół pod nazwą Śgo Jakóba, pierwiastkowo jak się zdaje dla panien zakonnych przeznaczony, gdyż założycielka przy nim aż do śmierci mieszkała³.

Kościół ten dostał się w roku 1226 zgromadzeniu XX. Dominikanów erygowanych w Sandomierzu przez Iwona herbu Odrowąż Biskupa Krakowskiego, których synowiec jego Śty Jacek był pierwszym tamże Przeorem. I odtąd, aż do dziś dnia przetrwawszy różne koleje, ciągle przez braci tego zakonu jest obsługiwany.

Zewnątrz na pierwszy rzut oka, budowa kościoła nie godnego uwagi nie przedstawia, mury dosyć wysokie, wystawione są z cegły i pokryte gontami; na dachu wznosi się mała wieżyczka, a obok kościoła dzwonnica,

znacznie przecież (jak się zdaje) późniejsza. Wejście jest tylko jedno przez przybudowaną z boku kruchtę, wejście niskie, półokrągłe, w górze cokolwiek w gotyckim smaku przyozdobione, a powierzchownością swoją raczej pieczarę niż kościół przypominające.

Wewnątrz tak jak inne gotyckie świątynie, ma nawę podwójnym rzędem filarów na 3 podzieloną części, a sklepienie z ozdobami prostokątnymi i półokrągłymi, nie zaś romboidalnymi. Przedmiot który najwięcej moją ciekawość obudził był grobowiec Adelajdy Polskiej księżniczki córki Kazimierza Sprawiedliwego. Wiedziałem że ta pobożna pani tu pochowana została, zapytałem więc przedewszystkiem o jej pomnik. Pokazano mi w części kapłańskiej po lewej stronie na piedestale z tarcic zbudowanym nagrobek wyciosany z jednej sztuki dębowego drzewa. Wyobraża on trumnę na czterech lwach wspartą i przyozdobioną po końcach orłami tarcze trzymającymi. Na wierzchu trumny leży księżniczka w płaszczu książęcym, z mitrą na głowie, trzymająca w prawym ręku włosianą smagalnicę, a w lewym ukrzyżowanego Chrystusa, pod płaszczem suknia na której wisi różaniec z krzyżykiem. Cały zaś pomnik wzdłuż jest na dwoje pękniętym⁴.

Rzeźba jest wprawdzie niezgrabna, ale jej niezgrabność nie przywołuje na pamięć wieków odległych; jest ona raczej skutkiem niezręczności osobistej mistrza, niżeli sztuki w kolebce będącej. Tarczowate ozdoby samej trumny, zdradzają zepsuty smak 17^o wieku, tak dalece, że gdyby nawet pewnej daty wystawienia tego grobowca nie można było dociec, niktby jej przecież po za rok 1650 nie posunął, komu choć w najmniejszej części dzieje sztuki nie są obce.

Nad pomnikiem wisi obraz założycielki, na którym pod jej popiersiem napis:

Jesus Maria
Epitaphium
Adsis viator
Atleidis Domicillae prototypon
intuere
In medio ecclesiae sepultam venerare
Haec principum sanguine alta
Casimiri Ducis filia
Lesci principis soror
Vita sanctitate altior
Signis et portentis ut veterum monumenta testantur altissimae
Fundatrici piissimae hic sacer
Praedicatorum conveutus, lapideo
prius erecto, tumulo

post
Hostium feritate diruto
iterato⁵
Gratitudinis ergo posuit
Monumentum
Anno Domini 1676.

Niżej zaś pod łacińskim napisem po polsku:

Nadgrobek
Atleidy Domicille
Kazimierza wtórego córki
Leszka białego siostry
Fundatorki kościoła tego
która świętobliwością życia i cudami słynąca przy tym
kościółce mieszkając tu pogrzebiona r. 1211
dnia 8 Grudnia.

Nie zaspokoilo mnie widzenie tego pomnika, którego data wystawiona była tak świeża, sądziłem że grobowiec Adelajdy powinien być daleko wcześniejszym. Odczytany napis na obrazie tej księżniczki, utwierdził mię w mojem przekonaniu, ale zarazem odjął mi wszelką nadzieję widzenia tego czego szukał. Kiedym jednakże za śladem napisu idąc, chciał przynajmniej obejrzeć miejsce, w którem pobożne zwłoki pochowane być miały, i kiedym się w tym celu ku środkowi kościoła zbliżył ujrzałem na drugim filarze po lewej stronie u dołu nieco z pochopa położoną tablicę kamienną, na której niezgrabnem dłutem wyrobiona jest w płaskorzeźbie w wymiarach prawie kolosalnych, postać leżącej kobiety z obciętemi włosami i złożonemi na piersiach rękoma. Napis do koła jest taki: *Hic jacet Domicella Adleais filia ducis Kazimiri fundatrix ilius conventus, et obit anno domini millesimo CCXI⁶.*

Litery w tym napisie są gotyckie i ryte były wklęsło, a później czarną jakąś masą wypełnione; dziś od kurzu i naleciałej ziemi zaledwie czytać się dają. Rzeźba gruba przypomina czas, kiedy sztuka jeszcze była w kolebce.

Najmniejszej nie podpada wątpliwości, że to jest ten sam pomnik o którym napis obrazu wspomina, ale zaraz następuje pytanie: Czyli i ten pomnik jest współczesny ze śmiercią Adelajdy i w ogólności jak daleko dawnością swoją zasięga?

W rzeczy samej nic trudniejszego jak oznaczać datę nagrobków naszych, wiek 15 poprzedzających. Jeśli do tego oznaczenia pewnych skądinąd nie masz wskazówek, próżno ich w samym pomniku szukać będziesz, bo żadnego nie znajdziesz punktu stałego, do którego byś

postrzeżenia swoje mógł odnieść. W drugim napadzie Tatarów spłonęły z zamkiem Krakowskim starożytne książąt polskich pomniki. Najdawniejszy, jaki nam się dochował jest Bolesława Wstydlivego w kościele XX. Franciszkanów w Krakowie, który nosi wprawdzie na sobie rok 1270⁷ ale równie o jego znaczeniu jak i o czasie wystawienia, wiele za i przeciwko powiedzieć można⁸. Jeżeli ślady gotyckich liter na ścianie kościoła XX. Dominikanów w Krakowie, dzisiaj drewnianym pomnikiem Leszka Czarnego zasłoniętej, okazały się szczątkami pierwotnego grobowca tego Monarchy, jeden przynajmniej punkt stały do oznaczenia daty dawnych pomników przybędzie.

Nagrobek Władysława Łokietka, jest niezawodnie pierwszej połowy 14^o wieku dziełem, ale ten żadnej wątpliwości rozstrzygnąć nie może, bo nie ma napisów; taki sam przypadek jest z nagrobkiem Kazimierza Wielkiego. Na szlążkach 13^o wieku grobowcach pismo jest scholastyczne, wątplię przecież, aby na tej jednej zasadzie godziło się pomniki gotyckimi napisami znaczone do późniejszej daty odnosić. Scholastyczne bowiem pismo nie ma liter małych, ale same początkowe, wszystkie zaś napisy gotyckie z samych prawie małych liter się składają, a zatem podług tej stopy sądzone być nie mogą.

Z drugiej strony, chociaż litery na grobowcu Adelajdy różnią się bardzo od liter na grobowcach niewątpliwie z 13^o pochodzących wieku, nie różnią się przecież od liter w dyplomatach i rękopismach współczesnych, toby więc na tej zasadzie dawności pomnika jakie czynił zarzuty, te równie mocnymi zarzutami odeprzeć się dają.

Nieco pewniejsze wskazówki wyczerpnąć można z treści samego napisu. Prostota w nim uderzająca: "*Tu leży Domicella Adelajda córka Książęcia Kazimierza, założycielka tego zgromadzenia a umarła roku pańskiego 1211*". Niemasz ani tytułów ani żadnych jej życia pochwał. Okoliczność ta przemawia za bardzo odległą datą grobowca. Zwłoki albowiem zmarłej Adelajdy sływały później cudami, a wzmianka o tych cudach, byłaby się koniecznie do napisu wcisnęła, gdyby ten nie był od nich wcześniejszym. Wspierają to domniemanie wyrazy: *fundatrix illius conventus*, założycielka tego zakonu. Jest bowiem rzeczą najbardziej do prawdy podobną, że Adelajda uposażała klasztor dla zakonnic chociaż nie dla Dominikanek, i na to przynajmniej wszyscy się zgadzają, że przy założonym przez siebie kościele sama mieszkała do śmierci. Chociażby przecież i ten domysł nie miał mocnej zasady, to najmniejszej nie ulega wątpliwości, że nie fundowała klasztoru Dominikanom, bo ci w 15 dopiero lat po jej śmierci sprowadzeni byli do Sandomierza. Jeżeli więc (jak się okazuje z napisu) przez ten zakon, miała sobie wzniesiony grobowiec, który jej był winien swoje założenie, to grobowiec ten dawnością swoją rok 1226, to jest epokę wprowadzenia XX. Dominikanów

do Sandomierza wyprzedzać musi.

W ubiorze wyciosanej z kamienia osoby, moglibyśmy niewątpliwie ważne znaleźć objaśnienie, co do dawności pomnika Adelajdy, gdybyśmy starożytne ubiory nasze krytycznie rozebrane mieli.

Jeżeli domysł mój na prawdopodobieństwie samem uzasadniony okaże się pewnym, grobowiec Adelajdy będzie najdawniejszym pomnikiem rzeźby polskiej, jaki się w całości do naszych czasów przechował. W każdym razie jest on pomnikiem nader ciekawym, i aby wyobrażenie o nim uczynić dokładniejszym, a razem aby ułatwić biegłym odemnie badaczom krajowych starożytności czynienie nad nim naukowych postrzeżeń, wierny onego rysunek załączam.

Trudną do wytłumaczenia jest rzeczą, dlaczego pomnik ten tak wydatny i dobrze dochowany, tak poszedł w zapomnienie, że w jego miejscu drugi w r. 1676 wzniesiono; tem trudniejszą, że nie można dokładnie zrozumieć napisu na obrazie Księżniczki Adelajdy, a mianowicie: czyli pomnik w r. 1676 zbudowany, był wzniesionym na zastąpienie dawnego kamiennego grobowca przez napady nieprzyjacielskie zniszczonego, czyli też po podniesieniu i odnowieniu dawnego, na nowo postawionym został. W pierwszym razie nie możnaby inaczej pojąć tej okoliczności, tylko kładąc za jej przyczynę wymordowanie wszystkich księży przez Tatarów w r. 1260, przyczem cała męzka ludność Sandomierza śmierć męczeńską znalazła, a niewiasty w pogańską poszły niewolę. Po takiej klęsce nieprędko zapewne zaludniło się miasto i duchowna załoga krwią zbroczoną świątyni, i tylko wtedy pamięć o grobie założycielki kościoła mogła zagać, bo nowi przybysze nie mieli od kogo podania o nim usłyszeć. To wszystko potwierdza jeszcze moje wnioski o dawności tego pomnika.

Inne nagrobki w kościele Śgo Jakóba w Sandomierzu nie są już tyle ważne⁹. Znacznie odległych sięga czasów leżąca na środku kościoła tablica kamienna z wyrytym w obrysach herbem Nałęcz i napisem: *Hic jacet strenuus dominus Johannes d'Ostrog, obiit anno domini MCCCCXXVII*.

Również do 15^o wieku odnieść należy tablicę kamienną leżącą na wielkim kościele przy samem wejściu do części kapłańskiej, na której w literę X ułożone pięć herbów na okrągłych tarczach bronzowych, dosyć zgrabnem dłutem wyrobionych. We środku tej tablicy jest Rawicz, a do koła niego napis bardzo ozdobnemi gotyckimi literami: *Haeredes de Slupcza*, u góry herby Leliwa i Świnka, u dołu Zadora i Grzymała. Umieszczona w Pamiętniku Sandomirskim Notatka zakonnika, tyle tylko o tym grobowcu wspomina: "Tu powstała cała familia Grotów, z których był Jan Grot i Krzysztof Grot Kasztelan Krakowski, którego od Słupczy nazywano Słupeckim, jako pisze Okolski T. 2. k. 593". Są to zapewne owe mniemane infuły X. Siejkowskiego,

które on przytoczył na dowód, że kościół Śgo Jakóba był poprzednio Ruską Cerkwią.

Na samym środku wielkiego kościoła pomiędzy grobowcem Ostroroga a tablicą z herbami, leży tablica z wapiennego piaskowca, na której do koła taki napis: *"Sławni Mathis Oguczki Rajca(?) i mieszczanin Sandomierski sobie i Zophiei Pothoczkei małżoncze we spółek z dziatkami swemi na wieczną pamiątkę polozil amoris ergo. - Proście za nie Pana Boga. Anno Domini MDLXXXV die vero octava mensis Junii"*. W pośrodku tablicy w podwójnym kolistym obwodzie tarcza, na niej znak do znaku herbu Lis podobny, koło niego litery B. N. W koło tarczy litery NB. PZ. PM.

Przy środkowym filarze od prawej strony zupełnie odpowiednio dawnemu grobowcowi Adelajdy, znajduje się w wypukło-rzeźbie postać leżącego rycerza opartego na lewym łokciu, a w prawej ręce trzymającego młotek, przy boku jego miecz, a w nogach hełm. Napisu żadnego niema. Podług notatki zakonnika ma to być pomnik Rafała Granowskiego, starosty Sandomierskiego Hetmana i Marszałka Wielkiego Koronnego; robota w nim niezgrabna, pojedyncze części bez żadnego pomiędzy sobą stosunku.

W samej części kapłańskiej, tuż po za nowym grobowcem Adelajdy także przy lewej ścianie pod filarem znajduje się grób rodziny Popławskich, tablicą kamienną przykryty, na której napis taki:

*Genorosus Franciscus Popławski
in Mokra Rzeczica haeres
dilectis filiis suis Francisco et He-
ronimo defunctis
et sibi mortalis suae niemor, exi-
-stens tandem
et posteris suis legitimis monu-
mentum hoc in loco ponere eu-
ravit Anno Domini millesimo sex-
centesimo vigesimo quinto.*

Nad napisem i pod napisem wyryty herb Trzaska. Inne nagrobki, których niemało być musiało, dziś zupełnie są nieczytelne, na kilku ślady jedynie liter widzieć można.

Nie na samych nagrobkach ograniczają się przecież ciekawości kościoła Śgo Jakóba w Sandomierzu. Jest on przedmiotem licznych odwiedzin z powodu ciał 49 Kapłanów w r. 1260 2 Grudnia męczeńską śmiercią pobitych, których święto obchodzi się tu corocznie w dniu 5 Czerwca. Ta rzeź okropna, pamiętna nietylko w dziejach samego miasta, ale w dziejach kraju całego, kiedy kilkadziesiąt tysięcy ofiar razem zginęło, wystawiona jest na wielkim

obrazie, po prawej stronie kaplicy SS. Męczenników zawieszonym.

Jest jeszcze jeden przedmiot w kościele Śgo Jakóba zwracający na siebie szczególną pobożnych ludzi uwagę. Wiadomo, że kiedy w roku 1226 kościół ten oddany został OO. Dominikanom, pierwszym onego przełożonym był Ś. Jacek h. Odrowąż. Dawna cela tego kapłana, dotycząca bezpośrednio kościoła, przemienioną dziś została na kaplicę, w której chwała Najwyższemu przed Cudownym obrazem Śgo wyznawcy jest oddawana.

Ambona w kościele z drzewa niemalowanego, na niej wyrobiony dłutem herb Odrowąż, a niżej liczba roku 1773.

Dzwonnica jest bardzo starożytna, zbudowana w prostym gotyckim stylu; w niej dzwonów 3, a z tych jeden wielki, którym dwóch ludzi poruszać musi. Dzwon ten uchodzi tu za nader dawny, powszechnie przypisują mu dziesięć wieków z górą, napis jednak tego nie potwierdza¹⁰. Napis ten rozłożony jest we dwóch wierszach. U góry:

in no p et fi et ss amen n r. (może a r.)

johanes por Sandomiriens a. d. MCCCLXXIII

to jest: *In nomine patris et filii et spiritus sancti amen, noster reverendus podobnie admodum reverendus Johannes prior Sandomiriensis Anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo tertio.*

W połowie wysokości dzwonu:

Agnus Dei qui tollis pegada mundi miserere nob. O rex glorie veni cum pao.
Ostatni wyraz może ma być *pace*.

W ogólności ani za dokładne wyczytanie liter wątpliwego znaczenia, ani za sam koniec daty zaręczać nie mogę, bo dzwon nie z każdej strony jest równie dostępny, a i tam nawet, gdzie do niego zbliżyć się można, to nie bez wielkich trudności przychodzi. Wiek przecież niewątpliwie jest 14, co scholastyczne litery poświadczają. Litery te z powodu wielu drobnych ozdób są bardzo nieczytelne.

1) Wiadomość o tym kościele znajdziesz w Pamiętniku Sandomierskim w tomie I. na karcie 110. Tam gdzie z tej wiadomości korzystać mi wypadło, powołuję źródło pod tytułem Notatki Zakonnika. Cośkolwiek także o tym kościele znaleźć można w opisie miasta Sandomierza w pierwszych dwóch zeszytach Muzeum Domowego na rok 1839 umieszczonym. Zbyt krótko byłem w Sandomierzu, abym dokładną na miejscowych źródłach opartą historię kościoła Śgo Jakóba mógł skreślić; to jednak, co jako owoc poszukiwań moich do wiadomości powszechnej podaję, będzie zdaje mi się dosyć ważnym do tej historii materiałem.

2) Zakon Premonstrantów albo Norbertanów albo inaczej kanoników regularnych reguły Śgo Augustyna założony został w r. 1120, a zatwierdzony w r. 1126. W roku 1124 ufundowany w

Wrocławiu a około 1194 w Witowie pod Piotrkowem. Cystersi biorą swój początek jeszcze w wieku 11^o, wszakże do Polski w 1140 wprowadzeni, pierwsze opactwo mieli w Andrzejowie w Krakowskiem.

3) Nie wiele dać można wiary X. Siejkowskiemu w 18-tym wieku żyjącemu, który pisze o tym kościele: "Kościół ten pierwszy i najdawniejszy w Sandomierzu był przed oddaniem Dominikanom religii ruskiej, w którym odprawiała Ruś swoje nabożeństwo i pogrzeby miewała jak poznać z kamieni bogatych przed wielkim ołtarzem, na których cztery infuły biskupie mosiężne a piąta w pośrodku wprawiona. Jest też i dzwon imieniem Demetryusz na pół więcej srebrny, głos ma między dzwonami Sandomierskimi najdźwięczniejszy. Już więcej niż lat 900 jak charaktery na nim wyrażone greckie świadczą, bo był jeszcze przed wprowadzeniem Dominikanów (zobacz Pamiętnik Religijno-moralny Tom I. kar. 396)." Jakkolwiek matka, bratowa i dwie stryjenki Adelajdy były Rusinki, nie można przecież mniemać, aby pierwsiastkowem dzisiejszego kościoła Śgo Jakóba przeznaczeniem była cerkiew ruska, bo w jego budowie nic nie ma takiego, coby wschodnie cerkwie przypominało. Dowody na jakich się opiera Siejkowski są mylne. Żadnych w kościele tym nie masz kamieni z ruskimi napisami, a to co on za mosiężne infuły poczytał (choćby mosiężne infuły niczego takie nie dowodzą) są poprostu herby dziedziców Słupcy, o których będzie na swoim miejscu. Nie pytałem się o nazwisko dzwonu, to pewna, że on za bardzo dawny uchodzi, ale nie jest tak dawnym, a napisy ma nie greckie ale łacińskie. Opisanie tego dzwonu znajdzie czytelnik w końcu niniejszego artykułu. Wreszcie, choćbyśmy przypuścili, że istotnie kościół Śgo Jakóba był pierwsiastkowo ruskim kościołem, to przecież założenia jego Adelajdzie odmówić nie można, kiedy o tem wyraźnie pierwsiastkowy jej grobowiec wspomina, bo i Adelajda sama jako urodzona z matki Rusinki, ruską wiarę wyznawać mogła.

W opisie miasta Sandomierza (Muzeum Domowe z r. 1839) czytamy: "Napis w kościele umieszczony oznajmia, iż ten z klasztorem wybudowany przez Adelajdę córkę Kaźmirza Sprawiedliwego w r. 1200 oddany został zakonnikom Dominikanom, których Adelajda była ksienią. Pominąwszy omyłkę w umieszczonej na tym napisie dacie, rok bowiem wprowadzenia tego zakonu przez ksienię Adelajdę jest rokiem jej śmierci, trudno zgodzić się na to, aby za życia swego zakon Dominikanek wprowadziła, gdy ten dopiero w kilkanaście lat potem przez Honoryusza Papieża był potwierdzony. Dodać jeszcze należy i to, że kościół Śgo Jakóba nie przez nią był założony, bo też już w owym czasie stał od lat niepamiętnych i był parafialnym starego Sandomierza, podupadły zaś i zniszczony w r. 1226, w lat 26 po jej śmierci przez Jana Odrowąza Biskupa Krakowskiego był odnowiony i zakonowi Dominikańskiemu oddany, jak świadczy księga beneficiorum". Nie wiem o jakim napisie mówi tu autor, jeżeli o tym co nad nagrobkiem Adelajdy jest zamieszczony, to ten napis czego innego naucza, jak o tem niżej.

4) Z samego ubioru okazuje się, że Adelajda nie nosiła zakonnej sukni, mieszkała wprawdzie przy założonym przez siebie kościele, ale ksienią Panien Dominikanek nie była, i tego też na żadnym napisie w kościele będącym nie znajdujesz. Że panną umarła nie masz najmniejszej

wątpliwości, boby w jej tytułach nie przepomniano o tytułach jej męża. Niesłusznie zatem Naruszewicz domyśla się, że ona mogła być matką Romana księcia Ruskiego, bo wzmiankę znajdującą się o tej pani w Długoszu i Miechowicie napis nagrobkowy potwierdza.

5) Nie można dokładnie rozumieć tego napisu, chyba przypuszczając, że wyraz *iterato* jest w tem miejscu przysłówkiem, i że się ściąga do powtórnego nie zaś do pierwotnego nagrobka. Jakież byłby albowiem powód budowania nowego pomnika, gdyby dawny był odnowionym. Byćby mogło, że nowy pomnik wzniesiony został przez Dominikanów, z powodu zamierzonej beatyfikacji Adelajdy, ale w takim razie napis jakąś wzmiankę musiałby o tem zawierać.

6) W opisie miasta Sandomierza w Muzeum Domowem z miesiąca Stycznia 1839 czytam o tym kościele: Tu spoczywają zwłoki Księżniczki Adelajdy w grobie, do którego prowadzą drzwi na środku kościoła, ozdobione znakiem godności królewskiej. Tych drzwi dzisiaj niemasz, chyba w samych grobach kościelnych, gdzie nie byłem.

7) Bolesław Wstydlivy umarł roku 1279.

8) Napis na tym grobowcu taki: Annus Domini MCCLXX obiit illustrissimus Princeps et dux Vladislaus dictus pius dux Cracov; inni czytają Calis. Czyim jest rzeczywiście grobowcem później będę się starał okazać.

9) Starowolski w dziele Monumenta Sarmatarum żadnych pomników z tego kościoła nie zamieścił.

10) Mam pod ręką broszurkę z trzech kartek in folio złożoną pod tytułem "Opisanie miasta Sandomierza", w której taka się wzmianka o kościele Śgo Jakóba i o tym dzwonie znajdują: "Piąty kościół Świętego Jakóba z klasztorem XX. Dominikanów murowany sławny męczeństwem 49 zakonników Świętego Dominika w r. p. 1280. Ma ten kościół dzwon dużowieczny, gdyż lany około r. p. 807, ten kościół jest z liczby kościołów starego Sandomierza. - Erekcya jest z r. p. 1224".